

Prawda o oszustwie globalnego ocieplenia

18 maja 2025

To nie wzrost stężenia CO_2 w atmosferze wywołuje ocieplenie klimatu, lecz wzrost temperatury powietrza skutkuje zwiększeniem ilości CO_2 . Takie są fakty, lecz w mediach króluje zakłamana propaganda klimatystów. Jeśli nie rozumiecie dlaczego – odpowiedzią są pieniądze. Al Gore i wielu jemu podobnych dzięki walce z CO_2 pomnożyli majątki. Walka z globalnym ociepleniem jest doskonałą przykrywką do przejmowania rynku przez największych graczy i odbierania nam swobód obywatelskich.



Od lat słyszymy, że dwutlenek węgla (CO_2) jest głównym winowajcą globalnego ocieplenia. Topniejące lodowce, podnoszący się poziom mórz i ekstremalne zjawiska pogodowe przedstawiane są jako skutki działalności człowieka, który emituje zbyt dużo gazów cieplarnianych. Czy jednak wszystkie dowody rzeczywiście wskazują na jednoznaczną odpowiedzialność ludzkości za te zmiany? Czy walka z CO_2 to rzeczywisty ratunek dla planety, czy raczej narzędzie interesów politycznych i gospodarczych?

CO₂ – fakty i rozbieżne opinie

CO₂ to bezbarwny, naturalnie występujący gaz, który stanowi mniej niż 0,05% atmosfery. Co ciekawe, spośród wszystkich gazów cieplarnianych, udział CO₂ w efekcie cieplarnianym oceniany jest na mniej niż 5%. Tymczasem to właśnie ten gaz stał się celem globalnej walki z ociepleniem. Dlaczego nie kurz, mikroplastik, czy rosnące hałdy śmieci, które realnie niszczą środowisko i zdrowie ludzi?

Ponieważ w przestrzeni publicznej dominują narracje organizacji międzynarodowych, takich jak ONZ czy IPCC, które twierdzą, że to człowiek jest głównym sprawcą ocieplenia od połowy XX wieku, mimo że nie brakuje naukowców kwestionujących tę wersję wydarzeń. Były prezes Amerykańskiej Akademii Nauk, profesor Frederic Seitz, w oświadczeniu popartym przez tysiące naukowców stwierdził, że „Nie ma przekonujących dowodów naukowych na to, że antropogeniczne emisje dwutlenku węgla, metanu czy innych gazów cieplarnianych powodują lub mogą spowodować w dającej się przewidzieć przyszłości katastrofalne ocieplenie atmosfery ziemskiej i zniszczenie jej klimatu”.

Klimat się zmienia – zawsze się zmieniał

Historia Ziemi pokazuje, że zmiany klimatu są naturalnym i stałym procesem. W średniowieczu w Norwegii było tak ciepło, że uprawiano zboża aż po krąg polarny, w Szkocji winorośle, a Grenlandia była zielona i zasiedlona. Z kolei w tzw. małej epoce lodowcowej zimy były tak mroźne, że szukające ciepłego schronienia wilki chodziły po ulicach Paryża. Zmiany temperatur są zatem nieodłączną częścią historii planety.

Co więcej, badania rdzeni lodowych z Antarktydy, przeprowadzone przez specjalistów z Sankt-Petersburskiego Instytutu Górniczego, pokazują, że wzrost temperatury

poprzedza wzrost stężenia CO₂ – a nie odwrotnie, jak wmawiają nam klimatysty. Zdaniem niektórych naukowców ciepło oceanu uwalnia CO₂ do atmosfery z opóźnieniem rzędu 500–600 lat, co świadczy o bardziej złożonych mechanizmach klimatycznych, w których człowiek niekoniecznie gra pierwsze skrzypce.

Dane i manipulacje

System Argo, obejmujący tysiące czujników monitorujących oceany, nie potwierdza jednoznacznego ocieplenia. Niektóre pomiary wskazują nawet na spadki temperatur. To rodzi pytania o jakość i lokalizację innych danych klimatycznych. W USA większość termometrów znajduje się w miastach – na lotniskach, parkingach, dachach budynków – czyli w tzw. wyspach ciepła. Podobna sytuacja ma miejsce w Rosji, gdzie z setek stacji meteorologicznych do światowej sieci włączono zaledwie kilkanaście – wyłącznie w dużych miastach. Czy takie dane są reprezentatywne?

Niepokój budzi także tzw. „afery klimatyczne” („Climategate”) – ujawniona w 2009 roku korespondencja między klimatologami, z której wynikało, że niepasujące dane były ukrywane lub modyfikowane. To właśnie przed szczytem klimatycznym w Kopenhadze, który ostatecznie zakończył się fiaskiem.

Klimat a interesy

Za walką z globalnym ociepleniem stoją nie tylko idee, ale też ogromne pieniądze. System handlu emisjami CO₂, zapoczątkowany protokołem z Kioto w 1997 roku, pozwolił krajom i firmom obracać tzw. kredytami węglowymi. Unia Europejska już w pierwszym roku handlu sprzedała prawa do emisji za ponad 7 miliardów euro. Dziś ten rynek szacuje się na ponad 2 biliony dolarów.

Nieprzypadkowo Al Gore, autor filmu „Niewygodna prawda”, po zdobyciu Pokojowej Nagrody Nobla i Oscara, został partnerem

funduszu inwestującego w zielone technologie. Dwa lata później media pisały o nim jako o pierwszym „zielonym miliarderze”. Jego sukcesy zbiegły się z gwałtownym wzrostem rządowych dotacji dla branży odnawialnej energii.

Czy to wszystko naprawdę dla dobra klimatu?

Na walkę z globalnym ociepleniem świat wydaje dziś ponad 150 miliardów dolarów rocznie. To środki, które mogłyby być przeznaczone na zwalczanie biedy, głodu, zazielenianie miast czy rozwiązanie coraz bardziej narastającego problemu plastiku. Zamiast tego, miliardy trafiają do korporacji, funduszy inwestycyjnych i biurokracji obsługującej system kwot, certyfikatów i emisji.

Nic nie dzieje się bez powodu. Propaganda globalnego ocieplenia stała się wygodnym narzędziem do zniewalania ludzkości. Dzięki rygorystycznym ograniczeniom i handlowi emisjami CO₂ wielkie międzynarodowe korporacje doprowadzają do upadku małe firmy i przejmują rynki. Drugą stroną medalu jest nasza wolność i swobody obywatelskie. Pod pretekstem walki o klimat globaliści chcą nam odebrać nie tylko samochody, abyśmy musieli podróżować monitorowanym transportem publicznym do ograniczonej liczby miejsc, ale również doprowadzić do nędzy, pozbawiając prawa własności do domów i mieszkań niespełniających ekologicznych norm. Własne lokum daje poczucie bezpieczeństwa – dlatego gdy zbiedniejemy, zaproponują nam wynajem monitorowanych czynszówek. Równocześnie zarobią na nas i ograniczą.

Podsumowanie

Klimat się zmienia – to fakt. Ale pytanie, które warto postawić, brzmi: czy jesteśmy świadkami kryzysu klimatycznego, czy raczej kryzysu zaufania do nauki, mediów i polityki?

Zwłaszcza w kontekście działalności klimatystycznej Agendy 2030 Organizacji Narodów Zjednoczonych i planów Wielkiego Resetu promowanego przez Światowe Forum Ekonomiczne. „Niczego nie będziesz miał i będziesz szczęśliwy” – pamiętacie ten slogan?

Zamiast ulegać „jedynie słusznej” narracji, warto zachować sceptycyzm, analizować dane i pytać, komu służy ten wielki projekt. Bo choć troska o środowisko jest konieczna, równie ważna jest ochrona przed manipulacją i instrumentalizacją ekologii w imię zysków, poszerzania władzy i zniewalania ludzkości.

Autorstwo: Aurelia

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Na podstawie: YouTube.com i nie tylko

Źródło: WolneMedia.net